Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.

GAZETA PODHALA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok III Nowy Targ, dnia 20 listopada 1938 r. Nr 46

CZYN PODHALA DLA ARMII.

Minął 11 Listopada, pozostawiając na Podhalu w sercach ludności góralskiej miłą pamiątkę wręczenia sprzętu wojennego ukochanej Armii Polskiej.

Skromny dar ludności powiatu nowotarskiego dla umiłowanego 1 P.S.P., tych czujnych orłów, strzegących południowych granic Polski, został oddany na historycznym rynku nowotarskim, tak drogim sercu każdego Podhalanina, z którego na zew Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, duża ilość synów Tatr odmaszerowała do Legionów, by krwawić się i zdobywać Polskę.

Imieniem zasłużonego miasta Nowego Targu powitał serdecznie licznych gości i zebrane społeczeństwo p. wiceburmistrz Jan Stanek, podkreślając, iż stolica Podhala ma zaszczyt dokonać symbolicznego zespolenia podhalańskiego ludu z Armią.



Obchód XX-lecia Niepodległości Polski i wrączenie broni Armii na rynku nowotarskim. Na zdjęciu Msza św. polowa przed magistratem.

W XX Rocznicę Niepodległości Polski 10 000 ny tłum z zadowoleniem spoglądał na ustawione w szeregu 12 ciężkich i 2 ręczne karabiny maszynowe, modląc się gorąco podczas Mszy św. polowej, celebrowanej przez ks. dra Fr. Karabułę, przy wtórze pieśni Chóru Ludowego, by broń ta służyła do obrony granic Rzeczypospolitej, zabezpieczenia pokoju i wzmożenia potęgi Polski.

Powzięty zamiar złożenia ofiary na obronę narodową przewyższył oczekiwania Rady Powiatowej, podejmującej uchwałę w dniu imienin Marszałka Śmigłego-Rydza. Jak wielka ofiarność ogarnęła wszystkich, świadczy dobitnie przemówienie gospodarza powiatu i przewodniczącego akcji zbiórkowej p. *Starosty Mariana Gluta*, który z balkonu magistratu, w czasie uroczystości m. in. podniósł:

„Mogę z dumą za powiat stwierdzić, że nie braknie na listach składkowych nazwiska najbiedniejszej

rodziny wiejskiej. Jeśli gdzieś brakło groszy, tam płynęły z gospodarstwa domowego składki w naturze. Ze składek zakupiły gminy: Zakopane — 3 c. k. m., Nowy Targ — 2 c. k. m., Rabka i Raba Wyżna — 2 c. k. m., Szczawnica i Krościenko — 1 c. k. m., Czarny Dunajec, Szaflary i Ludźmierz — 1 c. k. m., Czorsztyn, Łapsze N., Ochotnica, Łopuszna, Bukowina 1 c. k. m., Jabłonka, Odrowąż, Chochołów, Ciche, Kościelisko, Poronin — 1 c. k. m., Robotnicy — 1 c. k. m., młodzież szkolna — 1 r. k. m., ród Krzeptowskich w Zakopanem — 1 r. k. m. Podnieść muszę, że udział w zbiórce ma cała ludność powiatu bez względu na narodowość, wyznanie i przekonania polityczne".

Na zakończenie przemówienia orkiestra wojskowa wraz z chórem gimnazjalnym zaprodukowały „Pierwszą Brygadę" i Polonez „Cześć Ci Polsko".

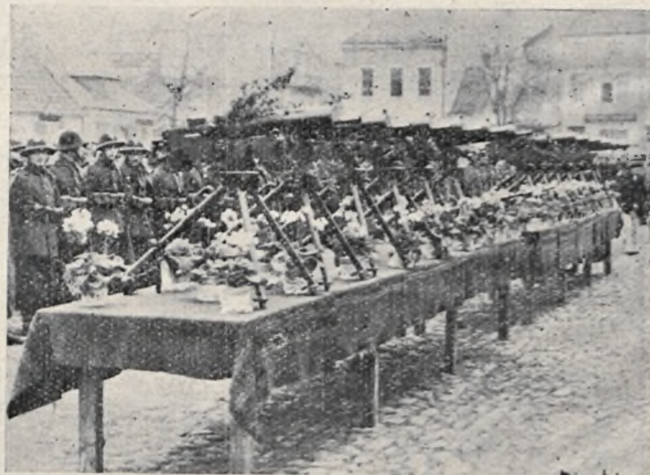
Po dokonaniu aktu poświęcenia broni imieniem całego społeczeństwa powiatu nowotarskiego wręczył dar Dowódcy 1 P. S. P. sędziwy gospodarz *Piotr Staszel z Maruszyny*, wygłaszając piękne przemówienie, kończące się słowami:

„Podhale, oddając ten dar dla Armii, żywi pełną wiarę, że nasza Armia oparta o naród i zdobycze wiedzy wojskowej, potrafi obronić całości granic Rzeczypospolitej, nad którymi roztoczył skrzydła symbol Jej suwerenności Orzeł Biały i zabezpieczyć spokój konieczny dla pracy i rozwoju gospodarczego obywateli, dla ugruntowania dobrobytu Narodu i potęgi Państwa".

Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, Wodza Naczelnego oraz Armii. Kilkunastotysięczny tłum powtórzył okrzyk, oddziały sprezentowały broń, a orkiestra odegrała Hymn Państwowy. R. k. m. „Janosik" im. młodzieży szkół powszechnych wręczyła p. Pułkownikowi dziatwa szkolna z Rokicin, inicjatorka zbiórki.

Głęboko przejęty p. *Pułkownik Alfred Krajewski*, dowódca 1 P. S. P. przyjmując dar, przemówił do społeczeństwa:

„Do głębi wzruszony przyjmuję ten hojny dar społeczeństwa nowotarskiego, jako przedstawiciel Armii i dowódca 1 P. S. P., dla którego dar jest przeznaczony. Materialnie biorąc — obfitość zakupionego przez Was sprzętu wojennego jest imponująca i przeszła wszelkie oczekiwania, bowiem przewyższa ona liczebnie nie tylko dary otrzymane przez pułk mój z innych powiatów Podhala, ale też przerosła ofiary składane na F. O. N. przez ośrodki położone w głębi kraju, stokroć bogatsze od ziemi nowotarskiej. Moralnie biorąc — to głęboki wyraz patriotyzmu, to wysokie poczucie obywatelskości, to znak płynącego z głębi serca uczucia i przywiązania ziemi tej do Armii, a zwłaszcza do związanego z Podhalem pułku, którym mam zaszczyt dowodzić. To piękny przykład godnej do naśladowania, posuniętej do ostatecznej granicy możliwości, ofiarności dla Państwa. Zwłaszcza w tak doniosłej chwili, gdy ważą się na arenie życia politycznego losy naszego mocarstwowego rozwoju, gdy kształtują się nasze nowe granice i wracają do macierzy ziemie podstępnie przez złych sąsiadów przed laty nam zagrabione. Dziś, w XX Rocznicę odzyskania niepodległości, gdy rzucimy okiem w przestrzeń, robiąc bilans naszych zmagań, wysiłków, czynów i ofiar, niejednokrotnie bardzo krwawych, poniesionych dla wykucia bytu państwowego, musimy bezsprzecznie skonstatować, że jedną z najpiękniejszych kart w historii walk o naszą wolność i rozwój polskości — ma ziemia podhalańska. W najcięższych chwilach przełomowych, gdy zdawało się, że wielka wojna jest fikcją,



Karabiny maszynowe, ofiarowane przez ludność powiatu nowotarskiego 1 P. S. P.

że zgniecie nas ostatecznie brutalna przemoc ciemiężcy, tu jedynie nigdy nie tracono nadziei — tu zawsze biły silnie serca i pielęgnowano pieczołowicie myśl polską i jej kulturę. Tu przygotowywał się zwarty zastęp przyszłych bojowników o wolność. Boście tę wolność nade wszystko ukochali, bo siedząc w tych górach — jako te orły skalne — nigdy nie znieślecie krępujących Was kajdanów ciemiężcy. Bo z natury zaprawieni ciężkimi zmaganiami w życiu codziennym w walce o środki egzystencji — posiedliście hart ducha i energię czynu, będących wszędzie głównym motorem rozwoju narodów. Stąd też z wiatrami płynącymi od gór w kierunku ścielących się u ich podnóża ziem polskich, spływa wasz impuls czynu i zew do ofiar i poświęcenia dla umiłowanej Ojczyzny. Nie chcemy wojny, albowiem zmuszeni jesteśmy rozwinąć całą energię i skoncentrować zgodny wysiłek dla podniesienia bytu społeczeństwa i wydźwignięcia na najwyższe poziomy mocarstwowego rozwoju naszego państwa — ale nie oddamy ani jednego guzika z naszej szaty — jak powiedział nasz ukochany Naczelny Wódz, Marszałek Śmigły-Rydz. Niechże więc ta hojna ofiara na F. O. N. przyczyni się w pierwszej mierze do podniesienia nowej produkcji przemysłowej, podnosząc obrót gospodarczy — w drugiej zaś niech wydatnie pomnoży posiadane środki obrony. Wprawdzie stoimy jeszcze

w tyle w wyścigu gigantycznych zbrojeń i w budowie masy technicznego sprzętu wojennego, ale za to posiadamy olbrzymi kapitał moralny, potęgę woli i drzemiącą w narodzie energię czynu. Pomnijmy, że zawsze duch przewyższa materię. Armia nasza, oparta o zjednoczony naród, wspomagana ofiarnością i uczuciem obywateli — może potrafi przełamać najcięższe przeszkody i nie tylko odeprzeć krwawo najeźdźcę, ale też, gdy tego zajdzie potrzeba, zatknąć, co daj Boże, zwycięskie sztandary na ziemiach polskich, które gniecie jeszcze stopa najeźdźcy. Kończąc swe żołnierskie przemówienie, raz jeszcze dziękuję serdecznie Komitetowi zbiórki tak hojnej ofiary na F. O. N. i jego prezesowi p. *star. Głutowi* oraz całemu społeczeństwu nowotarskiemu i wznoszę z głębi serca płynący okrzyk: „Ziemia nowotarska — ten piemont Polski — niech żyje“!

Po przemówieniu orkiestra pułkowa odegrała marsza pułkowego po czym padł rozkaz p. Pułkownika: „*Wcielić broń do oddziału*“!

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada, którą przyjmowali p. płk. Krajewski w towarzystwie p. mjr. Kulejowskiego, dowódcy garnizonu, oraz delegat Pana Wojewody Krakowskiego p. nacz. Osiecki, w towarzystwie p. Starosty Głuta. Przy dźwiękach orkiestry pułkowej przemaszerowały oddziały wojska, z ofiarowanymi karabinami maszynowymi, szeregi P. W. z bronią, Hufce szkolne, Zw. Strzelecki, Zw. Rezerwistów, Zw. Legionistów, Zw. Hallerczyków, Zw. Podof. Rezerwy, Junackie Hufce Pracy, Straże Pożarne, Zw. Żydów uczestników walk o Niepodległość Polski, członkowie Rad gminnych, wójtowie, Kat. Stow. Młodzieży Męskiej, Tow. Gimn. „Sokół“, Drużyniacy, Cech Rzemieślniczy, Zw. Powstańców Śląskich, cykliści Z. S., motocykliści Z. S, Młodzież szkół powszechnych oraz organizacje polityczne, jak Stronnictwo Ludowe, P.P.S.

Dr MICHAŁ MARCZAK

III. Płanetnicy.

(Według opowiadania mojej Matki 3/V 1931 r.)

II.

Niegdyś w powszechnym użyciu, z czasem ograniczona do odmawiania przez żebraków, była taka modlitwa (zażegnanie):

„Kiedyś Jezusicku na krzyżu wisioł, kąnoł i umiéroł, zięmia sie trzęsła, straśnie sie łyskało, grzmiało i pierąny biuły.

Co buło wtedy, nie dej Boze nikiedy.
Pokáz sie tęco,
Co pod niąm jęnieli klęcąm,
Jęnieli i my ludzie prości
Ządamy Boskie miułości,
Idź gradzie od nas het
I nie pokazuj sie wnet“.

Po czym należało odmówić jedno „Wierzę“, trzy „Ojcze nasz“, siedem „Zdrowaś“ i dziewięć „Chwała Ojcu“.

Nie każde dzwony miały równą moc odpędzania chmur podejrzanych. Zdawna za mocniejsze w tym względzie uważano dzwony w Starejwsi na Spiszu na kościele Przemienienia Pańskiego, która to uroczystość przypada na początek żniw w naszych stronach. Nie mały walor mają też dzwony niedzickie, lecz dlaczego — nie wyjaśniono.

Że jednak trudno czekać na odezwanie się Starejwsi lub Niedzicy, zwłaszcza gdy tamtym stronom burza nie groziła, musiały sobie inne okolice na swoje sposoby radzić. Jeżeli posiadano w chacie poświęcany dzwonek, dawano go do rąk niewinnego dziecka i kazano mu zbyrkać bez wytchnienia. Kobiety na wydyrdy wynosiły przed chaty łopaty chlebowe i zatykały w płocie, zaś inne wypadały na dwór z rozżarzonymi na żelaznym denku lub w garnku węglami,

i „Tur". Ogółem defilowało przeszło 3 000 osób. — Miasto Nowy Targ, przystrojone specjalnie na to święto flagami o barwach narodowych, portretami najwyższych Dostojników Państwa, dywanami, kwiatami i zielenią — robiło na uczestnikach uroczystości niezatarte wrażenie.

W XX Rocznicę Niepodległości Polski Podhale czynem wykazało swe najgłębsze umiłowanie Ojczyzny oraz ścisłe zespolenie z ukochaną Armią Polską.

Michał Bulara.

O życiową korektę granic na Spiszu.

W najbliższych dniach nowa granica na Spiszu zostanie wytyczona szczegółowo w terenie przez mieszaną komisję delimitacyjną polsko-słowacką, która w tej chwili już urzęduje.

Poza polską wioską *Jaworzyną z Podspadami* oraz rozległymi terenami lasów, polan, hal i szczytów Tatr o powierzchni około 12 km kw. wchodzą pod uwagę jedynie Pieniny po prawej stronie Dunajca. Natomiast zwarte masy ludności polskiej w Magórze i za Magórą Spiską są nie ruszane, chociaż ludność tamtejsza coraz więcej niecierpliwi się, kiedy się nią Polska zainteresuje.

Kwestia szosy Niedzica — Czerwony Klasztor — Szczawnica jest przesądzoną dla Polski. Tak przewiduje wymiana not polsko-słowackich. Należy rozumieć, że polskim jest cały prawy brzeg Dunajca z gościńcem, a z nim związane tereny, osiedla i gospodarczo ciążące wsi. *Leśnica,* która ma jedyne połączenie przełomem pienińskim, może żyć wyłącznie w ramach państwa polskiego. I odwrotnie, właściciel Pienin nie może się obejść bez Leśnicy, gdyż stary gościniec w Pieninach nie da się rozszerzyć i chcąc puścić ruch turystyczny prawym brzegiem Dunajca, trzeba budować zboczami nową drogę na terenach wsi Leśnicy. *Śmierdzonka,* leżąca tuż koło gościńca pienińskiego, może mieć frekwencję jedynie ze strony ruchu turystycznego z Polski. Obecnie drogi do tego kąpieliska zarastają trawą, gdyż Słowacy mają wiele innych uzdrowisk o wygodniejszym dojeździe. Uzdrowisko Śmierdzonka jest tak wsunięte w teren Polski, że jedyny widok rozwoju ma z naszej strony. *Czerwony Klasztor,* leżący nad samym Dunajcem u wrót Pienin, zabytek obecnie bardzo zniszczony, opuszczony i zrujnowany, mógłby być odrestaurowany i stać się nieocenioną wartością tamtejszej okolicy.

Wioski *Szwaby Niżne i Wyżne,* przytykające tuż do drogi, podzielą los łącznie z szosą. Gościniec bardzo wijący się, przy zwiększonym ruchu automobilowym będzie musiał być tu i ówdzie wyprostowany i przebudowany. *Stara Wieś* ma ścisły związek z gościńcem Niedzica — Pieniny. Tą drogą jeżdżą do Starej Wsi wszystkie okoliczne wsie od strony Pienin, Haligowiec, Lechnicy i in. *Golembarg,* przypadający z zabudowaniami i gruntami Polsce, ma parafię i szkołę w Starej Wsi i jest z nią nierozerwalnie złączony. Mieszkańcy Sromowiec Wyżnych mają swe posiadłości poza Golembargiem, które ciągną się kilkaset metrów za budynek Sądu powiatowego w Starej Wsi.

---

sypały na nią owsianą mąkę lub zioła święcone w Matkę Boską Zielną i dmuchaniem skierowywały dym w stronę chmury.

Bacowie, starzy praktycy, radzili sobie po swojemu. Posługiwali się w razie potrzeby kropidłem, zabranym z kościoła, lub bodaj trzonkiem tegoż kropidła. Kropili więc w stronę chmury wodą święconą, lub w jej braku moczem jagnięcia, w ostateczności bodaj wygrażali trzonkiem.

Gdy który z wymienionych wyżej sposobów okazał się skuteczny, chmura starała się wyrwać z magicznego działania owego środka, lecz nie zawsze mogła szybki zwrot wykonać, bo inne chmury zawaliły jej drogę. Dawało się wówczas zaobserwować rozdymanie się, kłębienie i różne jej niespokojne ruchy. Płanetnikowi groziło z tego powodu wielkie niebezpieczeństwo. Toteż nieraz dawało się słyszeć z góry błaganie płanetnika o wstrzymanie środka bodaj na chwilę, po czym zapewnienie, że chmura natychmiast pójdzie w inną stronę, skoro zdobędzie sobie przejście.

Święcone zioła, by mogły skutecznie przeganiać chmury, powinny być trzymane w suchym miejscu, aby nie zatęchły, jednak nie w dymie, gdyż straciłyby swoją moc. Ze spalających się bowiem ziół dym idzie w górę do nieba, musi więc być pachnący, a nie smrodliwy.

Po wyładowaniu się chmury, płanetnik opadał na najbliższej górze i zmordowany, zalańdrowany i nieraz obszarpany, wracał do swej chaty, odległej niejednokrotnie o kilka mil.

Dodać się musi, że rola płanetnika nie jest bynajmniej grzechem, jeżeli nie ma w tym złej woli; na spowiedzi płanetnik zawdy rozgrzeszenie otrzyma. Bo i jakże ma się ten biedak swemu przeznaczeniu sprzeciwiać, skoro się już takim urodził.

(C. d. n.).

Własności te wymagają uregulowania, wcieliwszy je do Polski przez urzędującą komisję delimitacyjną. Również Kacwin, posiadający grunta za granicą, musi być wzięty pod uwagę.

A Jurgów, wiecznie się będzie tłukł przez zapory graniczne na Słowiańskie pod Magórę — gdzie od dawna na 200-morgowym pastwisku wypasa bydło?

Wymienione warunki gospodarcze muszą znaleźć zrozumienie u członków słowackiej komisji delimitacyjnej i nie pozwolą, by granice były sztucznie wytyczone brzegiem lub środkiem poszczególnych wiosek czy miasteczka Starej Wsi, lecz tereny te będą traktowane jako całości gospodarcze i razem z przyznaną Polsce szosą, znajdą się w granicach naszego Państwa.

Bracia Słowacy powinni zrozumieć, że wobec minimalnych żądań polskiego Rządu, pretensje nasze muszą być załatwione w sposób uczciwy, z uwzględnieniem potrzeb życiowych miejscowej ludności

Nie ćwiartujmy więc ziemi polskiej, byśmy nie doznali przekleństwa, żeśmy rozdzielili dusze polskie sąsiada od sąsiada, syna od matki, rodziców od dzieci, bowiem najtęższy kordon nie potrafi oddzielić serca rodzinne i nie rozerwie wzajemnej ich miłości.

Z przeszłości Podhala i Spisza.

W dobie granicznych wyrównań z braćmi Słowakami jest zapewne bardzo na czasie przypomnieć dzieje, jakie przechodziła ziemia spiska i Podhale. Pragniemy te rzeczy przypomnieć na podstawie rozprawy uczonego Jezuity ks. Jana Sygańskiego pt. „Nowy Sącz w epoce Wazów", zamieszczonej w Przewodniku Naukowym i Literackim z r. 1899.

W czasie wojny między Turcją i Rosją w r. 1768 i walk konfederatów barskich w Polsce, Austria wystawiła wzdłuż węgierskiej granicy od północy kordon wojskowy, aby przeszkodzić walczącym stronom przekraczanie granicy, a z drugiej strony przeszkodzić zawleczeniu z Polski zarazy morowej, która w owych czasach właśnie u nas grasowała.

Dla usunięcia wątpliwości co do kierunku granicy, postanowiła Austria oznaczyć granicę w miejscach widocznych orłami cesarskimi z koroną węgierską na piersiach. Kordon ten utrzymywał 3000-ny korpus generała Esterházego, z ramienia którego pułkownik Seeger przeprowadzał prace kartograficzne i terenowe, zaś radca dworu Török de Szöndrö jako komisarz polityczny przeglądał archiwa publiczne, prywatne i duchowne na Spiszu, śledząc za dokumentami, któreby mogły uzasadnić pretensje cesarskie do posiadłości polskich.

W owych bowiem czasach, a to do roku 1412 czyli od przeszło 350 lat Spisz, obejmujący zamek Lubowlę z miastem, Podoliniec oraz miasta: Gniazdy, Biała Spiska, Lubica, Wierzbów, Sobota Spiska, Poprad, Strażce, Włachy, Nowa Wieś Spiska, Ruskinowce, Wielka, Podegrodzie Spiskie, Maciejowice, Twarożna należały do Polski, a to na podstawie niewykupionego przez cesarza Zygmunta zastawu Spisza u króla Władystawa Jagiełły.

W październiku 1769 roku komisarze wysłali z Kieżmarku do Wiednia sprawozdanie, w którym Török na podstawie dokumentów dowodził, że komitat spiski i orawski stykały się niegdyś bezpośrednio i wykazywał, że tak Spisz, jakoteż cała Nowotarszczyzna i część znaczna Sądeczyzny są oderwane od Węgier i stwierdził, że granica powinna iść linią Beskidu od Babiej Góry.

Wprawdzie sama austriacka Rada Stanu powątpiewała o słuszności twierdzeń swych komisarzy, zaleciła jednak zajęcie Spisza, celem lepszego zabezpieczenia granicy węgierskiej, do czego nadarzyła się okazja, gdy oddział konfederatów wyparty przez Rosjan koło Muszyny w okolicy Lubowli stoczył z nimi niepomyślną utarczkę.

Tak w chwili ciężkich zmagań Polski z Rosją, rząd Marii Teresy pierwszy dał hasło do zaboru ziem polskich, a w listopadzie 1769 r. bez żadnego prawie oporu ze strony Polaków, Spisz polski został zajęty przez wojska cesarskie.

Zapewne widząc, że zabór ten nie wywołał żadnego sprzeciwu nigdzie, sięgnięto wtedy we Wiedniu do dalszych argumentów Töröka i polecono w lipcu 1770 r. zajęcie Nowotarszczyzny i Sądeczyzny aż po Mogilno niedaleko Grybowa, co też w sierpniu tego roku dokonane zostało.

W ten sposób Austria dała hasło do pierwszego rozbioru Polski i później nie mogła przeciwstawić Prusom i Rosji żadnych rozumnych powodów do odstręczenia ich od myśli rozbiorów Polski, co przyznają obecnie sami historycy austriaccy.

Podhale nowotarskie i Sądeczyzna wezwana została w listopadzie 1770 r. do uznania Marii Teresy za królowę i panią dziedziczną.

W roku 1772 złożyły miasta spiskie hołd Marii Teresie, a to osobno trzy miasta ziemi Sądeckiej: Lubowla, Gniazdy i Podoliniec w Lubowli, zaś pozostałe 13 miast spiskich w Nowej Wsi Spiskiej, widocznie więc jeszcze po rozbiorach uznawano ich polityczną odrębność.

Oprócz Spisza straciła wtedy Polska miasta: Nowy Sącz, Nowy Targ, Krościenko, Tylicz, Piwniczną, Stary Sącz i 275 wsi w 6 starostwach, a to sądeckim,

barcińskim, olszańskim, czorsztyńskim, nowotarskim i ostrowskim.

Zabór ten wywołał oburzenie w Polsce, a król Stanisław Poniatowski zaprotestował przeciwko zaborowi, pisząc do Marii Teresy: „Dlaczego jenerałowie i inżynierowie przedsięwzięli rozgraniczenie w okolicach Nowego Targu i powbijali słupy z herbami cesarskimi na obszarze, który od niepamiętnych czasów należy do Polski i nigdy zaprzeczonym jej nie był". Na co cesarzowa odpowiedziała 26 stycznia 1771 „Skoro zostaną uśmierzone wewnętrzne w Polsce zaburzenia, przychylę się najchętniej do pojednawczego rozpoznania granicy Rzplitej z królestwem węgierskim". Jednakowoż I rozbiór Polski przyznał Sądeczyznę i Nowotarszczyznę Austrii. Czas rządów Marii Teresy nie przyniósł większych zmian, starała się ona zwolna i stopniowo wszelkie zmiany przeprowadzać, zostawiając dawne prawa i urzędników.

Wielkie zmiany wprowadził syn Marii Teresy Józef II. Zniósł on klasztory, dobra królewskie i klasztorne zaś obdzielił między kolonistów niemieckich, których z Austrii sprowadził.

Zamiast urzędników miejscowych nasłano wtedy do Galicji urzędników niemieckich i czeskich, którzy gorliwość swoją starali się objawić nienawiścią i pogardą do wszystkiego, co polskie.

Nastały wtedy smutne czasy.

Stanisław Pęksa.

Nowa szkoła w Ochotnicy.

Ochotnica ma opinię wsi biednej i zacofanej. Jedyny dochód przynoszą ludności sady i lasy. Dojazd do wsi trudny, droga poprzerywana małym, a tak złośliwym potokiem górskim.

Z tych ciężkich warunków miejscowi działacze starają się wieś wyciągnąć. W rzeczywistości oświata ludu nie stoi tam niżej od którejkolwiek wsi w dolinie nowotarskiej. Dali temu wyraz Ochotniczanie ub. niedzieli.

Oto w złocisty, piękny dzień jesienny poświęcili i oddali uroczyście do użytku nowy budynek szkolny, murowany, o trzech izbach naukowych, sali rekreacyjnej, kancelarii szk. i mieszkaniem kierownika szkoły.

Osiem punktów szkolnych jest obecnie w Ochotnicy — zaznaczył w swym przemówieniu po dokonaniu poświęcenia nowych murów szkolnych miejscowy proboszcz ks. Michał Sotowicz — a wszystkie czekają na nowe pomieszczenie. Szczęśliwym początkiem jest otwarcie pierwszego budynku szkolnego w Ochotnicy, w drogim dla Polaków dniu XX Rocznicy Niepodległości Polski. To podwójne święto przepięknie scharakteryzował z ambony ks. Proboszcz wobec licznej ludności góralskiej, zgromadzonej w zabytkowym kościółku ochotnickim. Budynek o wartości 21 000 zł został wzniesiony głównie przy pomocy TPBPSP., które wyasygnowało kwotę 8 000 zł. Dzieło zostało w przeciągu jednego roku wykończone dzięki upartości i ofiarności niezamożnej ludności Ochotnicy. Poza dawno zaoszczędzoną kwotą 1 000 zł, ludność spod nr-u złożyła około 1 500 zł oraz w naturze drzewo, kamień, piasek, jak również bezpłatnie ofiarowała robociznę, wartości około 7 000 zł. Spośród obywateli wyróżnił się ofiarnością Józef Chlipała Kuce, który bezpłatnie dostarczył kamień pod budowę nowej szkoły. Duże zasługi mają członkowie Komitetu Budowy Szkoły, jak Hamerski Jan i inni.

Z kolei Puher Józef, podwójci, oddał klucze delegatowi p. Inspektora Szkolnego p. mgr M. Podkanowiczowi, który dziękując społeczeństwu za wybudowanie tak pięknego gmachu, zwrócił się do dziatwy z życzeniem, by rosły na dobrych obywateli Polski. Następnie oświadczył, iż p. Inspektor Szkolny przeznaczył w tych dniach 500 zł na dalszą budowę szkół w Ochotnicy. Kierownik szkoły, odbierając klucze od delegata Insp. Szk. przyrzekł im. Grona nauczycielskiego wychowywać dziatwę na dobrych katolików i rozumnych obywateli Państwa. Imieniem rodziców młodzieży przemówił Chlipała Józef, dziękując ofiarodawcom, a przede wszystkim p. Inspektorowi Szk. Władysławowi Koszykowi za pomoc i zachęcanie do wzniesienia zbożnego dzieła. Wyróżnił i ocenił zabiegi p. Józefa Wójcika, kier. szkoły, który swą umiejętnością, zapałem i zdolnością organizacyjną zrealizował powzięty plan. Obecny na uroczystości p. mgr Marian Wroński, wicestarosta, w imieniu p. Starosty Pow. wyraził podziękowanie obywatelom Ochotnicy za wielki wysiłek nad podniesieniem oświaty, po czym zachęcał zebranych do ofiarności na rzecz szkoły i odsłonił tablicę, wmurowaną w ścianę szkoły z napisem: „Ku chwale Ojczyzny, dla dobra nauki, w XX-lecie Niepodległości Polski 1938 r.".

Młodzież szkolna, dla której budynek wzniesiono, śpiewem chóralnym i pięknym przemówieniem uczenicy Bol. Błaszczykówny dziękowała rodzicom za hojny dar, jaki dzieci otrzymały. Po uroczystości odbyło się wbijanie gwoździ do pomysłowej „spinki góralskiej", wyrzeźbionej przez miejsc. artystę chłopskiego Tomasza Konopkę.

Wymową kultury młodzieży oshotnickiej było także odegranie sztuczek, aktualnych na poświęcenie szkoły w Ochotnicy oraz śpiewki góralskie, wykonane przez K. S. M. w domu parafialnym.

Wzniesienie nowej, światłej i słonecznej szkoły, to zwrotny punkt w dziejach oświaty Ochotnicy. Z tego przybytku wyjdą rozumni, zdrowi, oświeceni i karni obywatele.

Michał Balara.

Dzwon na trwogę.

Po wielkim pożarze w Nowym Targu.

W dniu 14 bm. w godzinach południowych wybuchł w N. Targu przy ul. św. Doroty groźny pożar, który strawił 25 zabudowań gospodarskich, należących do 23 właścicieli. Ogólna szkoda obliczona jest na około 35 000 zł.

Jakkolwiek dochodzenia nie zostały ukończone, to jednak dotychczasowy stan sprawy wskazuje, że według wszelkiego prawdopodobieństwa ogień został zaprószony przez dzieci.

Szczęście w nieszczęściu, że nie było wiatru, gdyż w przeciwnym razie pożar ten mógł przybrać wprost katastrofalne rozmiary dla Nowego Targu.

W tych warunkach — dzięki wspólnym wysiłkom obywateli, jak i straży pożarnych z N. Targu, Waksmunda, Szaflar, Zakopanego i Czarnego Dunajca — udało się ogień zlokalizować.

Jedynym pocieszającym objawem przy tym był fakt, że w obliczu nieszczęścia łączyli się ludzie bez różnicy stanu, wyznania, płci i wieku, by nieść choćby najmniejszą pomoc. Ale mimo wszystko — i to jest smutne — aż nadto dużo było bezczynnych. Tłumy obserwowały pożar, ale z pomocą mało kto spieszył, co najwyżej, znaleźli się doradcy i kierownicy, którzy jeden przez drugiego rzucali polecenia sprzeczne ze sobą, a co najgorsze — wręcz złe.

Zaledwie kilkanaście, a później kilkadziesiąt osób z pełnym poświęceniem starało się ogień zlokalizować, a wobec braku toporów i osęków, po prostu rękami rozrywali zabudowania, by tylko powstrzymać niszczycielski pochód ognia.

Trzeba wyciągnąć z tego naukę na przyszłość. Każdy bowiem pożar w Nowym Targu, przy mniej sprzyjających warunkach (w nocy, przy wietrze), może stać się nieobliczalną katastrofą. Bardzo dużo bowiem zabudowań jest drewnianych i do tego blisko siebie stojących.

Więc ostrożnie obchodzić się z ogniem, a przede wszystkim z niedopałkami papierosów, a zwłaszcza należy pilnować i jeszcze raz pilnować dzieci, bo o nieszczęście tak łatwo.

W każdym razie ogół społeczeństwa nowotarskiego musi bardzo poważnie się zastanowić, jakie na przyszłość poczynić kroki, wzgl. jakie przedsięwziąć środki ostrożności, bo tu chodzi o nasze mienie, naszą pracą, a może nawet życie. *Mgr M. Kossek.*

Z Polski i ze świata.

Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie, nakazujące obywatelom Rzplitej zgłoszenie w Banku Polskim kapitałów, papierów wartościowych i majątków do dni 30 od dnia 10 listopada br. począwszy, a to pod grozą kary więzienia do lat 5, grzywny do 200 000 zł i konfiskatę niezgłoszonego mienia. Kapitały te szacuje się na pół miliarda zł.

Uroczystości, związane z 20-leciem Niepodległości Polski w Cieszynie, zostały uświetnione obecnością Prezydenta R. P., szefa rządu i ministrów.

Rozporządzenie przeciwpożarowe. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych opracowano rozporządzenie o zapobieganiu powstawania i rozszerzania się pożarów w budynkach. Nowe rozporządzenie zabrania przechowywania i gromadzenia na strychach materiałów łatwo palnych, jak słomy, siana, papieru, drzewa, szmat,

oraz wszelkich przedmiotów wykonanych w całości lub części z tych materiałów. Wszelkie inne przedmioty, jeśli znajdują się na strychach, korytarzach piwnicznych, przejściach lub w klatkach schodowych, muszą być ułożone w ten sposób, by w razie pożaru mogły być niezwłocznie przeniesione do innych budynków.

W Paryżu dokonał żyd Grünspan rewolwerowego zamachu na sekretarza ambasady niemieckiej Ratha, który ciężko ranny, zmarł niebawem w szpitalu. Wskutek tego wzmógł się ruch antyżydowski w Niemczech. W następstwie tego spalono około 30 bóżnic i dokonano wielu zamachów na żydów. Rząd niemiecki zapowiedział wyrugowanie z Niemiec żydów do roku, a tymczasem nałożył na nich kontrybucję 1 miliarda marki i zamknął im dostęp do wyższych studiów.

Kronika

Odznaczenia. Pan Wojewoda Krakowski dr Józef Tymiński został odznaczony Krzyżem Komandorskim „Polonia Restituta“.

Krzyż Oficerski Orderu „Polonia Restituta“ otrzymali pp.: b. poseł, kier. szkoły Jakub Bodziony, Jan Łobodziński, poseł na Sejm, b. poseł Wincenty Hyla, Władysław Tryszczyło.

Złotym Krzyżem Zasługi zostali odznaczeni: p. Ludwik Czech, dyr. gimn. w Nowym Targu, ks. Józef Styrylski, proboszcz w Ludźmierzu i dr Edw. Łotocki w Zakopanem.

Srebrnym Krzyżem Zasługi: pp. red. Karol Kwaśniewski, Henryk Schabenbeck, Wojc. Burnat w Zakopanem i Józef Klempka w Rabce.

Brązowym Krzyżem Zasługi: pp. Antoni Krempa, Antoni Szeliga i Anna Żółtek w Nowym Targu, A. Kowalski, A. Wojciechowski i Julian Zembaty w Zakopanem.

Komisja delimitacyjna polsko-słowacka załatwia obecnie granicę w Czadeckim. W przyszłym tygodniu ma wyznaczyć granicę na Jaworzynie w Tatrach oraz w Pieninach. W skład delegacji słowackiej wchodzą: Fr. Hrušovsky, dyr. gimn. literat, jako przewodniczący, Paweł Czarnogórsky, nacz. wydz. w min. oświaty, rodak z Frankowej z Magóry Spiskiej, inż. Jan Slavik, dyr. kolei, Milan Polak, mjr dypl., Stef. Jurćek i L. Hlavaćek, z min. spraw zagranicznych.

Senatorami w województwie krakowskim zostali wybrani pp.: gen. Andrzej Galica, Wład. Stryjeński, inż. Stan. Skoczylas i dr Kaz. Duch.

W uroczystości 11 Listopada br. w Nowym Targu wystąpiły wszystkie organizacje polityczne, a jedynie Narodowa Demokracja nie mogła się zebrać i wziąć udziału w święcie.

Szkodnicy Polski. Niesumienne jednostki nie mając argumentów, chwytają się paszkwilów, rozpowszechniając wśród ludności Golembargu przy Starej Wsi, że w Polsce jest rewolucja, że Polacy nie umieją gospodarować, że Niemcy zabierają Polsce Śląsk i Pomorze, Litwini — Wilno a Ukraińcy — Lwów. W ten niecny sposób ludność, powracającą do Polski, chcą wrogo nastawić do swej Ojczyzny.

Na dozbrojenie Armii złożyli: Centr. Zw. Robot. Budowl. w Kluszkowcach 71 zł, Zw. P. O. K. w Nowym Targu 50 zł, Fabryka Tektury w B. Dunajcu 200 zł, mieszkańcy grom. Brzegi 27,10 zł, robotnicy fabryki tektury w B. Dunajcu 11 zł. O. S. P. w Bukowinie 40 zł, Zw. Strzelecki w Cz. Dunajcu 40 zł, Zw. Strzelecki w Niedzicy 15 zł i O. S. P. w Czorsztynie 4,90 zł.

Kino dźwiękowe „Tatry“ w Nowym Targu wyświetli w dniach 20 i 21 listopada br. film pt.: „Wzgardzona“.

Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 20 bm. g. 8 45 muzyka popularna. — 15 00 pogadanka pt. »O hodowlę bydła czerwonego-polskiego«. — 15 15 pogadanka pt. »Z podróży po Niemczech i Włoszech«. — 15·30 ze Lwowa z okazji 20-lecia Zw. Teatrów i Chórów Ludowych nadane zostanie słuchowisko pt. »Zrękowiny u Druzgały. Słuchowisko wykona zespół ludowy z Zawoji. — 16·15 gawęda pt. »Co słychać wśród rolników»,

PONIEDZIAŁEK, 21 bm. g. 18·00 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. »Czas pomyśleć o odzieży na zimę«. — 18 20 pogad. pt. »Czy nie za mało troszczymy się o nasze konie».

WTOREK, 22 bm. 18·20 felieton prawno-społeczny pt. »Pamiętaj o terminie«.

ŚRODA, 23 bm. g. 18·15 pogadanka pt. »O naszej gospodarce hodowlanej«.

CZWARTEK, 24 bm. g. 18·00 audycja dla młodzieży wiejskiej według Kornela Makuszyńskiego, pt. »Skrzydlaty chłopiec«.

PIĄTEK, 25 bm. g 18·00 nadane zostaną »Nowiny leśne«.

SOBOTA, 26 bm. g. 18 15 audycja literacka dla wsi pt »Współcześni pisarze o wsi«.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3, tel. 21.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł. 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.